

Marian M. Drozdowski  
Andrzej Sołtan  
Andrzej Zahorski

H  
I  
S  
T  
O  
R  
I  
A  
W  
A  
R  
S  
Z  
A  
W  
Y



HISTORIA  
WARSZAWY

Marian M. Drozdowski  
Andrzej Sołtan  
Andrzej Zahorski

# HISTORIA WARSZAWY

Warszawa 2017



## Warszawa średniowieczna

### Środowisko geograficzne

Warszawa leży nad środkowym biegiem Wisły, w centralnej części Kotliny Warszawskiej, stanowiącej subregion wielkiego regionu naturalnego zwanego Niziną Mazowiecko-Podlaską. Położona jest na wysokości 76–116 m n.p.m. między 52°06' a 52°22' szerokości geograficznej północnej i 20°51' a 21°42' długości geograficznej wschodniej, co stanowi rozpiętość obszaru 29 i 25 km.

Warszawa obejmuje w swych granicach administracyjnych kilka jednostek geomorfologicznych. Starsze z nich uformowane zostały przez wody polodowcowe, a młodsze przez wody Wisły działające na starsze podłoże, geologiczne.

„W obrębie jednostek pochodzenia lodowcowego występują: równina erozyjno-akumulacyjna zwana warszawską (Śródmieście na skarpie, Wola bez północnego obrzeża, Ochota, Mokotów na skarpie); taras erozyjny (Żoliborz na skarpie, północne obrzeże Woli); taras zastoiskowy (Rembertów, Kawęczyn). W obrębie doliny Wisły występują trzy tarasy akumulacyjne – najwyższy wydmowy, obejmujący osiedla od Wawra do Falenicy, Choszczówkę, Białołękę Dworską, dolne Młociny, fragment Marymontu i Lasu Bielańskiego – średni, tzw. praski – ciągnący się nieprzerwanie przez całą prawobrzeżną część miasta, na lewym brzegu zajmujący znaczny obszar w południowej części miasta – najniższy, zalewany, chroniony wałami przeciwpowodziowymi w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, w południowej części miasta osiągający szerokość do 6 km łącznie z Wisłą” (B. Czechowicz).

Najwyższy punkt 116 m n.p.m. osiąga Równina Warszawska na Woli, w Śródmieściu obniża się do 114 m, a pod Moczydłem i Krasnowolą do 111 m. Zbocze równiny polodowcowej stanowi skarpa warszawska, która wznosząc się nad doliną Wisły, biegnie w różnej od niej odległości – od kilku metrów do kilku kilometrów.

Kotlina Warszawska charakteryzuje się oryginalnym podziałem morfologicznym na dwie części, inaczej ukształtowane po obu stronach Wisły. Zachodnia część to wysoczyzna. Najciekawszym jej elementem krajobrazowym jest skarpa nadwiślańska,

która bardzo wiele znaczyła w rozwoju Warszawy. Skarpa na obszarze Czersk–Warszawa wznosi się przeciętnie 100 m n.p.m., osiągając maksymalne wzniesienie w rejonie Warszawy (naturalny cokół 114 m n.p.m. tworzy tzw. świadek erozyjny w śródmieściu), a w kierunku północnym obniża się do poziomu 75 m n.p.m. Skarpa łagodnie opada ku Wiśle i dzięki temu dostęp do rzeki jest względnie łatwy. Prawobrzeżna część regionu, nazwana Równiną Praską, krajobrazowo przedstawia się inaczej. Zbliżona jest w kształcie do trójkąta, którego północną granicę wyznacza Bug, północno-zachodnią Wisła, a wschodnia przebiega od ujścia Świdra do Wisły, przez Miedzeszyn, Wawer, Pustelnik, Wólkę Radzymińską i Zegrze – teren to rozległy, lecz bardziej monotony od zachodniej części subregionu, położony od niego niżej (75–90 m n.p.m.), poprzecinany niewielkimi rzeczkami i strugami, a jedyne jego urozmaicenie stanowią pasma wydm.

Następstwem budowy geologicznej i morfologii jest charakterystyczne promieniste uformowanie sieci rzecznej. Dopływy Wisły zbiegają się spośród regionu. Największe z nich to Bug, Narew, Bzura, średnie Liwiec i Świder. Wreszcie rzeki małe, jak Rządza, Czarna, Długa, wykształciły swój bieg w zależności od układu wydm.

„Dolina Wisły w Warszawie szeroka jest do 12 km, a dno jej wznosi się ponad poziom morza od 83 m na południu do 76 m w północnej części miasta. Tarasy doliny Wisły mają wyrównaną powierzchnię i wznoszą się przeciętnie nad średni stan Wisły następująco: zalewowy 1–3 m (znajduje się on w poziomie powodzi normalnej), średni 3–6 m (znajduje się w poziomie powodzi katastroficznej), wydmy 6–12 m (powyżej współczesnych powodzi; rzeźbę jego urozmaicają wydmy paraboliczne dochodzące do 20 m wysokości)” (B. Czechowicz).

Gdy charakteryzuje się warunki hydrograficzne, należy stwierdzić, że w warszawskiej sieci wód powierzchniowych najważniejsza jest Wisła. A oto kilka podstawowych danych dotyczących Wisły w obrębie Warszawy. Szerokość koryta rzeki wynosi pod Warszawą 1200 m, ale zostało ono sztucznie zawężone za pomocą wału. Przepływ Wisły w przekroju warszawskim wynosi ok. 500 m<sup>3</sup>/sek. przy średnim spadku 0,245‰. Ten mały spadek jest wynikiem lokalnego procesu erozji wgłębnej, spowodowanej zwięzieniem koryta i intensywnym pobieraniem wód na potrzeby miasta. Wahań poziomu wody sięgają ok. 7 m, wpływa to na znaczne różnice szerokości rzeki. Liczne łachy i mielizny utrudniają żeglugę, a zupełnie uniemożliwiają jej pojawienie się pokrywy lodowej, co przeciętnie występuje na przełomie pierwszej i drugiej dekady stycznia; topnienie lodów przypada na przełom drugiej i trzeciej dekady lutego. Spływowi lodów towarzyszy groźne zjawisko powodzi wiosennej, które od wieków nękało mieszkańców Warszawy. Drugi przybór wód na Wiśle następuje w lecie (koniec czerwca), jest związany z topnieniem śniegów w górach.

Sieć hydrograficzna Warszawy uległa w ciągu wieków dużym zmianom, wiąże się to z wycinaniem lasów, osuszaniem mokradeł i bagien w wyniku stale postępującego rozwoju przestrzennego miasta. Teren Warszawy został osuszony do tego stopnia, że obecnie z wielkim trudem i tylko hipotetycznie możemy odtworzyć bieg rzeczek i strumieni przepływających ongiś przez dzisiejszą Wielką Warszawę.

Rzeczki te były niewielkie, ale w życiu gospodarczym miasta odgrywały ważną rolę, szczególnie w północnych rejonach Warszawy. Zaczynijmy od Bełczącej, która brała swój początek w okolicach ul. Bagno, a więc w samym centrum dzisiejszej Warszawy, biegnąc na północ, otaczała od zachodu Ogród Saski, a dalej, płynąc Nalewkami, wpadała do Wisły



Wisła w rejonie Warszawy

koło mostu pod Cytadłą. Niemal równolegle do niej płynęła rzeczka Drzęsna, potem najczęściej zwana Drną. Miała ona swe źródła na Czystem, w okolicach ulic Bema i Płockiej, płynęła następnie Okopową i Stawkami, przecinała plac Inwalidów i wpadała do Wisły na północnym skraju Cytadeli. Rzeczka ta miała duże znaczenie gospodarcze. Wody nieistniejącej już dzisiaj Drny wykorzystywano we wznoszonych na jej brzegach licznych młynach. Przykładem zanikającej sieci rzecznej jest Rudawa, zwana obecnie Rudawką. Bierze ona początek w lasku na Kole, po drodze zbiera dopływy, płynie półkoleście przez Powązki, Marymont i Potok, a w swym dolnym biegu stanowi granicę Lasu Bielańskiego. Zbiera też dopływy melioracyjne z lasu i tu wpada do Wisły. Zanieczyszczona Rudawka, płynąca tylko częściowo na powierzchni, ma dziś wygląd i zapach ścieku. W obrębie murów Starej Warszawy, w miejscu gdzie dziś biegnie ul. Szeroki Dunaj, płynęła rzeczka, której wody spływały wzdłuż Mostowej ku Wiśle. Najważniejszym ze strumieni południowej części miasta była Żurawka, której źródła znajdowały się na dzisiejszym pl. Zawiszy; przecinała ona Marszałkowską, a następnie wzdłuż ulic Żurawiej i Książęcej – poprzez tereny dzisiejszego Solca – uchodziła do Wisły. Mokradła Łazienek wchłaniały strumienie z terenów Wierzbna i Królikarni. Pragę okrążała rzeczka Skurcza, która wpadała do Wisły pod Tarchominem, oraz Brodnia, dopływ Narwi. Do dziś zachowały się resztki pra-Wisły, zamykające od północy Kępcę Potocką.

Klimat Warszawy jest umiarkowany. Znaczną zmienność pogody powoduje przeważająca zachodnia cyrkulacja atmosferyczna.

W początkach dziejów Warszawy jej krajobraz był zupełnie inny niż dzisiejszy. Dominowały w nim wówczas dwa elementy. Jeden to puszcze, a drugi – tereny leśne poprzerzynane polami. Prawy brzeg Wisły w rejonie Warszawy aż po Bug zarastały wielkie puszcze, które w wiekach średnich miały różne nazwy: Bródzieńskiej, Dębskiej. Na lewym brzegu Wisły na południe od Zakroczymia rozciągała się olbrzymia Puszcza Kampinowska (później zwana Kampinoską) oraz za Utratą, czyli Mrową, długi ciąg puszczy: Bolimowska, Wiskicka i Jaktorowska. Były to tereny prawie bezludne. Natomiast na żyznych glebach wzdłuż Bzury i jej dopływów teren lesisty był poprzerzynany licznymi polami, jeszcze więcej było ich wzdłuż szerokiej doliny Wisły. Lasy nie były tu gęste, a mułowo-błotne gleby zapowiadały możliwość łatwiejszej uprawy i hodowli. Wycinanie lasów wprowadziło zasadnicze różnice w krajobrazie warszawskim i decydująco zaważyło na życiu gospodarczym.

Układ dolin rzecznych i puszczy ukształtował sieć drożną. Dzięki obniżeniu terenu ku Kotlinie Warszawskiej zbiegają się tu najważniejsze dopływy Wisły: Narew, Bzura, Pilica. Dopływy te, poczynając od XVIII w. połączone kanałami z systemem rzek sąsiednich, ułatwiały komunikację między Dnieprem a Odrą. Drogi lądowe, wymijając bagniste doliny rzek, biegły często wzdłuż wododziałowych wzniesień. Były to przede wszystkim drogi wiodące na południe do Krakowa między Wisłą a Pilicą, na południowy wschód do Lublina i Lwowa między Wisłą a Sanem a Bugiem, na północny wschód do Wilna między Narwią i Niemnem i na zachód do Poznania między Wisłą i Bzurą a Pilicą i Wartą. Położenie niemal centralne w stosunku do ziem polskich przynosiło Warszawie duże korzyści gospodarcze i ułatwiało jej odegranie ważnej roli politycznej. Równocześnie zaś drogi rzeczne stwarzały korzystną sytuację, stawiając ją w centrum komunikacji wodnej Europy Środkowej. Bardzo istotnym elementem w położeniu geograficznym Warszawy jest fakt, iż leży ona w paśmie Krainy Wielkich Dolin, które ciągną się równoleżnikowo od Atlantyku po wybrzeże Oceanu Spokojnego. Warszawa zatem leży na jednej z dróg między Europą Wschodnią i Zachodnią. Niedaleko Warszawy przecinają się główne drogi południowe idące od Bramy Morawskiej i Bramy Czarnomorskiej. Gdy podkreśla się liczne korzyści gospodarcze wynikające z położenia Warszawy na szlaku ważnych dróg międzynarodowych o doniosłym znaczeniu dla wielu państw, trzeba równocześnie wskazać, że nie ma ona dogodnego stanowiska obronnego, że nie chronią jej żadne przeszkody wodne, które miałyby charakter nieprzekraczalnych zapór. Warszawa jest więc łatwo osiągalna w razie działań wojennych i to w ciągu dziejów miało ważne konsekwencje.

## Obszar warszawski w czasach pradziejowych

Najdawniejsze ślady działalności człowieka na obszarze dzisiejszej Wielkiej Warszawy i okolic sięgają schyłku starszej epoki kamienia, tj. paleolitu (ok. 12 000–8000 lat p.n.e.), gdy na ziemiach polskich po ustąpieniu lodowca nastąpiły warunki klimatyczne i przyrodnicze umożliwiające egzystencję ludzką. Z badań archeologicznych wynika, że w dziewiątym tysiącleciu przebywały tu gromady ruchliwych koczowników wyspecjalizowanych w polowaniach na renifery, których stada w poszukiwaniu pastwisk przemieszczały się sezonowo podmokłymi terenami Kotliny Warszawskiej: wiosną na północ, jesienią do

zimowych leż na południe. Położone na trasie wędrówek reniferów piaszczyste wydmy – występujące na szerokich tarasach nadzalewowych prawego brzegu Wisły – stanowiły dogodne miejsce do obserwowania ruchów stad i przygotowywania wypadów łowieckich. Śladem istniejących tam obozowisk są m.in. krzemienne groty strzał w kształcie liścia wierzby, będące charakterystycznym wytworem tzw. kultury świderskiej, biorącej nazwę od miejscowości Świdry Wielkie, położonej przy ujściu Świdra do Wisły, gdzie odkryto bogaty zespół wyrobów krzemianych z tego okresu. Na ogół w tych samych miejscach zakładano obozy również w środkowej epoce kamienia – mezolicie (ok. 8000–4500 lat p.n.e.), kiedy ze wzrostem temperatury tundra pokrywająca Niż Środkowoeuropejski ustąpiła zwartym lasom, a miejsce łowców reniferów – podążających za przesuwanymi się na północny wschód stadami – zajęły grupy ludzi, którym środków do życia dostarczały polowania na faunę leśną, rybołówstwo oraz zbieractwo płodów dziko rosnących roślin. Z okresem mezolitu wiążą się najstarsze szczątki ludzkie znalezione na terenie Warszawy – czaszka małej dziewczynki pochodząca najpewniej z przed siedmiu tysięcy lat, odkryta przy kopaniu rowu ściekowego na Grochowie.



Rekonstrukcja wyglądu „dziewczynki z Grochowa”

W młodszej epoce kamienia – neolicie (ok. 4500–1800 lat p.n.e.), z pojawieniem się na Mazowszu przybyszów z południa umiejących hodować zwierzęta, uprawiać ziemię oraz lepić i wypalać gliniane naczynia, zaczął się długotrwały proces asymilowania przez społeczności mezolityczne nowych metod gospodarowania. Towarzyszyły temu rosnąca świadomość przynależności rodowej i plemiennej, a także zmiany w obrządku grzebalnym, przejawiające się w powstawaniu wydzielonych miejsc pochówku i rozbudowanym wyposażaniu zmarłych. Materiały archeologiczne z tej epoki świadczą o bytowaniu na obszarze dzisiejszego miasta półosiadłych gromad ludzkich wiązanych z przemijającymi kolejno kulturami neolitycznymi: pucharów lejkowatych, amfor kulistych, ceramiki sznurkowej i wreszcie ceramiki grzebykowo-dołkowej. Wprawdzie i teraz osadnictwo koncentrowało się przede wszystkim na terenach prawobrzeżnych, ale ślady jego występują i na lewym brzegu Wisły.

Równinne tarasy prawobrzeżne, poprzecinane wieloma strumieniami, o zróżnicowanych glebach – od suchych piasków po żyzne mady, zapewniały korzystniejsze warunki do życia i gospodarowania także w epoce brązu (ok. 1800–650 lat p.n.e.). Okres ten przyniósł terenom warszawskim kulturę trzciniecką, a następnie wyrosła na jej podłożu kultura łużycką. Relikty osad ludności tych kultur w Zerzeniu, Wólce Zerzeńskiej i na Targówku wskazują, że wśród zajęć mieszkańców obok uprawy roślin, łowiectwa i zbieractwa, ważne miejsce zajmowała hodowla bydła i trzody. W powszechnym użyciu pozostawały dalej narzędzia i broń z krzemienia, kamienia i rogu, gdyż brąz aż do początków epoki żelaza docierał nad środkową Wisłę w stopniu znikomym. Z braku rodzimych surowców niezbędnych do jego wyrobu nieliczne występujące tu zabytki brązowe to importy



pochodzące z innych obszarów lub wyroby wykonane na miejscu z materiału uzyskanego w rezultacie przetopienia i przerobienia przedmiotów wcześniej uszkodzonych lub zniszczonych. Z rozwojem kultury łużyckiej doszło do zmian w obrządku pogrzebowym, upowszechniło się ciałopalenie. Prochy zmarłego spalonego na stosie umieszczano w naczyniu glinianym – popielnicy i zakopywano w ziemi. Spośród kilku nekropoli z grobami popielnicowymi istniejących na obszarze Wielkiej Warszawy najdłużej funkcjonowało cmentarzysko na Grochowie powstałe u schyłku epoki brązu i użytkowane do zaniku osadnictwa łużyckiego, tj. do V w. p.n.e.

Wraz ze schyłkiem kultury łużyckiej rozwinęła się na Mazowszu – jako jej odmiana – kultura grobów kloszowych, w której popielnice z prochami zmarłych nakrywano dodatkowo odwróconymi do góry dnem misami („kloszami”). Cmentarzyska grobów kloszowych odkryte w Henrykowie i Zerzeniu dowodzą, że ludność tej kultury zamieszkiwała Kotlinę Warszawską do III, a może nawet do II w. p.n.e. Niedługo potem tereny te objęła swoim zasięgiem – trwająca przez około 600 lat – kultura przeworska, uznawana najczęściej za przedślówiańską. Oddziaływanie cywilizacji celtyckiej i opanowanego przez Celtów szlaku bursztynowego, łączącego Bałtyk z Morzem Adriatyckim, wpłynęło na ożywienie osadnictwa i handlu dalekosiędnego. Charakterystyczne dla kultury przeworskiej bogate wyposażenie zmarłych – w broń, narzędzia i ozdoby – występujące na cmentarzysku w Wilanowie (poł. II w. p.n.e. – pocz. I w. n.e.) świadczy o upowszechnianiu się żelaza jako podstawowego surowca w wytwórczości rękodzielniczej. Sprzyjała temu podjęta w niedalekim stosunkowo sąsiedztwie miejscowa produkcja tego metalu. Szeroko prowadzone badania archeologiczne w latach 1967–1978 ujawniły w rejonie Pruszkowa, Milanówka, Brwinowa, Błonia i okolic istnienie starożytnego zagłębia metalurgicznego (drugiego co do wielkości na ziemiach polskich po świętokrzyskim), czynnego od I w. p.n.e. do IV w. n.e. Produkcję żelaza z występujących tu rud darniowych ułatwiała poblizze rozległych kompleksów leśnych, zapewniające stałe zaopatrzenie w węgiel drzewny niezbędny przy wytopie surówki i jej kowalskiej obróbce. Prowadzona przez pokolenia działalność hutnicza pozostawiła tam blisko 100–150 tys. pieców-dymarek. Ilości wytapianego w nich żelaza, wykraczające daleko ponad potrzeby miejscowej i okolicznej ludności, pozwalają przyjąć, że służyło ono w znacznym stopniu jako towar w wymianie handlowej z mieszkańcami odleglejszych terenów. Do rąk ludności osad hutniczych trafiały w zamian duże ilości monet rzymskich oraz atrakcyjne wyroby przywożone przez kupców z naddunajskich prowincji Imperium Romanum (brązowe i szklane naczynia, ozdoby do ubrań, pierścienie, paciorki itp.). Z wymiany tej korzystała również ludność osad położonych na obszarze dzisiejszej Warszawy, mogąca zaferować przede wszystkim futra zwierząt upolowanych w okolicznych lasach.

Biegnąca Kotliną Warszawską odgałęzienie szlaku bursztynowego funkcjonowało jeszcze w III–IV w., o czym świadczą importy rzymskie z tego okresu. Wymianie handlowej nie przeszkodziło przemieszczenie się Gotów znad dolnej Wisły w górę Bugu, na Wołyń i nad Morze Czarne, skutkujące pojawieniem się na terenach prawobrzeżnych osadnictwa kultury wielbarskiej (osada i cmentarz w Kawęczynie). Kres położyły jej dopiero ruchy migracyjne w V i VI w., znane pod nazwą wędrówek ludów, w których uczestniczyły również plemiona prasłowiańskie. Niektóre obszary poprzednio zamieszkane uległy niemal zupełnemu wyludnieniu, należała też do nich Kotlina Warszawska, co potwierdza brak znalezisk z tego czasu. O ponownym pojawieniu się grup ludzkich w tym rejonie świadczą pojedyncze groby z VII–VIII w. odkryte w Płudach, Nieporęcie i Józefowie oraz podobnie

datowane pozostałości niewielkich półziemianek i ułamki ceramiki z Jazdowa (Ujazdowa). Tereny dzisiejszej Warszawy i okolic stały się miejscem intensywniejszego osadnictwa jednak dopiero w IX–X w.

## Dzieje miasta

Z włączeniem Mazowsza do państwa pierwszych Piastów, to znaczy przed połową X w., na prawym brzegu Wisły, powstał otoczony wałem niewielki gród w Bródnie Starym (dziś teren Lasu Bródnowskiego w dzielnicy Targówek). Pobudowany nad bagnistą rzeczką uchodzącą do Narwi – zwaną w średniowieczu Brodnią – miał osadę przygro-dową, gdzie rozwijała się gospodarka rolniczo-hodowlana oraz rzemiosło, oparte na surowcach miejscowych i zaspokajające przede wszystkim potrzeby własne (garncarstwo, kowalstwo, rogowiarstwo i in.). Znalezione tam przedmioty świadczą też o kontaktach jego mieszkańców z ludami bałtyjskimi i Rusią Kijowską. Może zatem gród w Bródnie spełniał jakąś funkcję związaną z handlem tranzytowym i przechodzącym w pobliżu szlakiem prowadzącym ku ziemiom ruskim. Według powojennej historiografii miał być on lokalnym ośrodkiem administracji państwowej, któremu podlegał obszar dzisiejszej Warszawy prawobrzeżnej oraz pewne tereny na lewym brzegu Wisły, w rejonie Zoliborza. Stojący na czele takich jednostek zarządu terytorialnego panowie grodowi (zwani później kasztelanami) sprawowali sądy w podległych im okręgach, ściągali daniny i świadczenia od żyjącej tam ludności służebnej, a także dowodzili stacjonującymi w grodach załogami wojskowymi i okolicznym rycerstwem. Przeprowadzone w ostatnich latach ponowne badania archeologiczne grodu bródnowskiego podważają jednak wcześniejsze ustalenia. Brak śladów intensywniejszej zabudowy w obrębie wału – na tzw. majdanie – skłania do wniosku, że obiekt ten był raczej miejscem schronienia dla ludności osady przygro-dowej, użytkowanym głównie w momentach pojawienia się zagrożeń z zewnątrz. Gród istniał zresztą niedługo i już w pierwszych dziesięcioleciach XI w. został spalony w nieznanych bliżej okolicznościach. W drugiej połowie tego stulecia najważniejszą osadą na prawym brzegu został Kamion (dziś prawdopodobnie Kamionek i jezioro tej nazwy w Parku Skaryszewskim) położony przy funkcjonującej w tym miejscu przeprawie wiślanej. Kamion stał się ośrodkiem dóbr biskupstwa płockiego obejmujących znaczną część równiny praskiej, siedzibą parafii, a pewnie i targu, o czym świadczy leżąca w pobliżu wieś Targowe.

Osadnictwo rozwijało się stopniowo i na lewym brzegu Wisły. Wczesne korzenie miał tu – położony naprzeciw Kamiona – Solec, którego nazwa może sięgać nawet XI w. i oznaczać miejsce związane z dystrybucją ważnego podówczas towaru jaki stanowiła sól. Drugiej połowy XII w., a zatem rządów książąt władających Mazowszem w okresie rozbioru dzielnicowego Polski, sięgają początki Służewa. Przez pewien czas był on własnością kanoników regularnych w Czerwińsku, z których inicjatywy w 1238 r. konsekrowano tam kościół i erygowano parafię. Kilka lat później, bo w 1244 r., źródła pisane wymieniają wieś Powsin. Prawdopodobnie w tym czasie powstał też kolejny zaczątek życia miejskiego na obszarze dzisiejszej Warszawy – gród w Jazdowie, kontrolujący starą przeprawę wiślaną w rejonie Kamiona i Solca oraz ważny węzeł dróg na skarpie wiślanej. Jazdów, pełniący funkcję obronnej rezydencji książęcej i centrum związanych z nią rozległych dóbr, pozostawał aż do schyłku XIII w. jednym z ważniejszych ośrodków Mazowsza południowego obok stołecznego Czerska, Grodzca (Grójca),



Las Bródnowski z zarysem wału grodziska na polanie

Warki, Błonia – Rokitna i Sochaczewa. Kwestią do dziś nierozstrzygniętą jest usytuowanie grodu jazdowskiego; próbowano lokalizować go w różnych miejscach tarasu skarpy wiślanej, m.in. przy osiedlu domków fińskich, w obrębie murów Zamku Ujazdowskiego, także na pograniczu Łazienek w sąsiedztwie Obserwatorium Astronomicznego. Prowadzone w tych miejscach prace wykopaliskowe nie przyniosły jednak dowodów jednoznacznie przemawiających za którąś z wysuwanych hipotez. I być może rację ma kierujący ostatnimi badaniami Andrzej Gołębniak przyjmując, że gród ten mógł znajdować się na skraju skarpy po północnej stronie ulicy Agrykola, a pozostałości po nim uległy zniszczeniu w trakcie robót regulacyjnych związanych z wytyczeniem biegu tej ulicy w latach 1778–1779.

W 1262 r. rozegrały się w Jazdowie krwawe wydarzenia wojenne, będące wynikiem wyprawy, jaką podjął książę litewski Mendog przeciw Krzyżakom. Uderzenie Litwinów na Mazowsze godziło w książąt mazowieckich sprzymierzonych wówczas z Zakonem. Jeden z oddziałów litewskich dosięgnął i spalił największy gród mazowiecki, Płock, a drugi – dowodzony przez księcia ruskiego Ostafa Kostanowicza – miał na celu zniszczenie Jazdowa jako jednego z istotnych elementów obrony Wisły przeciw najazdom ze wschodu. Na zachód od Jazdowa znajdował się już obszar broniony przez grody w Sochaczewie, Błoniu – Rokitnie. Grodzcu (Grójcu) i Białej. Oczywiście Jazdów był mniejszym grodem niż Czersk będący kasztelanią i stolicą dzielnicy, może też wiedząc o jego słabości uderzyli nań Litwini chcąc przełamać obronę w najsłabszym punkcie. Zdobyć Jazdowa w dniu 23 VI pomogła podobno zdrada jednego z rycerzy. Znajdujący się w grodzie książę Siemowit I – w owym czasie władca całego Mazowsza – został zabity, a syna jego Konrada II wzięto do niewoli. Spalony gród szybko odbudowano, jednak nie na długo, bo około 1281 r. został ponownie zniszczony w czasie walk między synami Siemowita – wspomnianym wyżej Konradem i młodszym Bolesławem II, toczącymi spory o podział księstwa. Powtórna odbudowa grodu



Park Łazienkowski koło Obserwatorium Astronomicznego – widok na jedną z przypuszczalnych lokalizacji grodu jazdowskiego

jazdowskiego nie przywróciła mu uprzedniego znaczenia. Odległość od Wisły, której koryto na wysokości Jazdowa odsunęło się znacznie od skarpy, odebrała temu miejscu walory obronne, jakimi dysponowało ono w chwili zakładania grodu.

Powtarzające się najazdy litewskie uświadomiły książętom mazowieckim słabość punktów oporu nad Wisłą, skłaniając do podjęcia działań dla ich umocnienia i zwiększenia osadnictwa rycerskiego w tym rejonie. Według Aleksandra Gieysztor, za Bolesława II, któremu udało się w latach 1294–1313 przejściowo zjednoczyć całe Mazowsze, został zbudowany na północ od Jazdowa nowy gród. A zapewne jednocześnie z grodem lub niewiele później powstała obok osada miejska i wraz z nim przyjęła nazwę Warszawy (w XVII w. zastąpiona formą nowożytną: Warszawa). Nieco innego zdania był Juliusz Wiktor Gomulicki, który powstanie grodu i osady, założonej – jak to silnie podkreślał – na terenie wcześniej nie zabudowanym, czyli na tzw. surowym korzeniu, przesuwał wstecz na lata 1283–1294, kiedy rządy w południowej części Mazowsza sprawował po powrocie z niewoli starszy brat Bolesława – Konrad II, książę czerski. Różnice poglądów w toczącej się przez lata dyskusji poświęconej powstaniu Warszawy nie były więc znaczne. Pomimo że ostatecznie przyjęto argumentację pierwszego z wymienionych badaczy kwestia czasu założenia grodu warszawskiego wydaje się być nadal otwarta. Do wznowienia debaty na ten temat skłaniają badania archeologiczne przeprowadzone w latach 2004–2007, które dostarczyły informacji nowych, wzbogacających wiedzę o początkach, rozwoju i funkcjonowaniu tego ośrodka władzy. Ujawnione w kilku miejscach wzgórze zamkowego ślady obwarowań, prawdopodobnie wcześniejszych od reliktywów wału i fosy odkrytych przez archeologów po wojnie, dają przesłanki do postawienia hipotezy pozwalającej mniemać, że zanim gród warszawski podniesiono do rangi kasztelanii i siedziby książęcej, pełnił on pierwotnie funkcję niewielkiej strażnicy, pilnującej pobliskiego brodu rzeczny i będącej „logicznym dopełnieniem militarnego projektu obrony położonej

nieopodal (4 km w górę rzeki) domeny jazdowskiej”. Autor hipotezy, Jerzy Garus, sądzi, że takie wzmocnienie ochrony Jazdowa, zagrożonego trwającymi nieustannie do 1290 r. najazdami ze wschodu, leżało bardziej w interesie rezydującego w nim często Konrada, niż rządzącego Mazowszem w czasach pokoju Bolesława. Temu ostatniemu – jeśli przyjąć powyższe przypuszczenie – pozostałaby zatem inicjatywa założenia sąsiadującej z grodem osady miejskiej. Za Bolesławem, jako jej założycielem, opowiada się do dnia dzisiejszego większość badaczy. Są oni również zgodni, że nazwa Warszawa pochodzi od imienia osobowego Warsz i że nieznanemu bliżej jego posiadacz mógł być właścicielem lub użytkownikiem gruntów przejętych przez księcia na drodze wymiany w okresie poprzedzającym lokację miasta. Imię Warsz spotykane jest w znanym na ówczesnym Mazowszu rodzie rycerskim Rawiczów – Niedźwiadów, mającym włości m.in. także w okolicach powstającej Warszawy.

Decyzję założenia nowego miasta wiązać można z działaniami Bolesława II mającymi na celu dźwignięcie gospodarcze zniszczonej najazdami wrogów i walkami bratobójczymi dzielnicy. Jedną z dróg do tego prowadzących był rozwój wymiany handlowej, czemu sprzyjało tworzenie ośrodków miejskich, zwłaszcza lokowanych na zasadach prawno-ustrojowych opartych na tzw. prawie chełmińskim (polskiej odmianie niemieckiego prawa miejskiego). O tym, że dążenia takie nie były Bolesławowi obce, świadczy determinacja, z jaką przeprowadził on ponowną lokację stolicy księstwa – Płocka, który u schyłku XIII w. przeniósł w inne miejsce, nadając mu nowoczesne formy prawne. Zdaniem Henryka Samsonowicza, a wcześniej i Aleksandra Gieysztora, inicjatywa Bolesława II kreująca nowy ośrodek miejski zbieżna była także z dążeniami dużych i znaczących miast nad dolnej Wisły – Gdańska, Elbląga, Chełmna, a przede wszystkim Torunia – zorganizowanych według nowych zasad prawnych, z grupami rzutkich kupców, którzy kierując się wycuciem koniunktury handlowej na osi bałtycko-czarnomorskiej, szukali tedy w drugiej połowie XIII w. drogi na Ruś Włodzimiersko-Halicką, próbując tworzyć na niej faktorie handlowe, „cieszące się podobnymi prawami miejskimi i wyznające podobne, jeśli nie identyczne, reguły praw zawodowych i samorządowych”. Położony na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych obszar przyszłej Warszawy miał ku temu wszelkie warunki. Jednym z jego walorów było bezpośrednie sąsiedztwo Wisły, którą jak można przypuszczać już w XIII w. wykorzystywano do spławu towarów, zwłaszcza trudnych do przewożenia łodem. Niemałe znaczenie miało też wąskie w tym miejscu koryto rzeki i obecność brodu ułatwiającego przeprawę przez nią.

Zaginięcie dokumentu lokacyjnego uniemożliwia ustalenie dokładnej daty powstania miasta. Wedle niektórych badaczy nastąpiło to pod koniec pierwszej dekady XIV w., a wzorem przy rozplanowaniu Warszawy mogły być pomorska Iława lub Susz, założone ok. 1305 r. Bardziej prawdopodobny wydaje się jednak pogląd, że do lokacji Warszawy doszło wcześniej, bo już w końcowych latach poprzedniego stulecia, i że inspiracją przy jej wytyczeniu był raczej – jak przypuszczał dawniej Oskar Sosnowski, a obecnie Marek Słoń – nadwiślański Grudziądz założony w 1291 r., mający porównywalną powierzchnię, a także podobny ogólny kształt obwarowań i wzajemne usytuowanie względem siebie zamku, fary oraz rynku. Prawdopodobnie założenia miasta dokonała grupa kolonistów-zasadźców, kupców i rzemieślników, sprowadzonych przez Bolesława II z Torunia. Przypuszczalnie to z ich inicjatywy przy rozplanowaniu Warszawy zatrudniono warsztat urbanistyczny działający na ziemiach państwa krzyżackiego, posługujący się systemem opartym na wzorcu stopy rzymskiej stosowanym przy wymierzaniu miast i miasteczek lokowanych na prawie chełmińskim.



*Historia Warszawy* w opracowaniu profesorów Mariana Marka Drozdowskiego i nieżyjącego już Andrzeja Zahorskiego to najlepsze i najbardziej wyczerpujące, imponujące erudycją autorów dzieło dotyczące dziejów naszej stolicy.

Nowe wydanie, uzupełnione przez Andrzeja Sołtana, zostało poważnie zrewidowane i rozszerzone, szczególnie odnośnie do najnowszych dziejów Warszawy. Do głównego tekstu zostały dołączone wypisy – podstawowe dokumenty historyczne, wspomnienia i teksty literackie związane z treścią poszczególnych rozdziałów. Dzieło jest bogato ilustrowane, pokazuje przede wszystkim piękno Warszawy współczesnej, służy jej promocji.

„W Warszawie ocalono treść historyczną w lepszym stopniu niż w jakimkolwiek innym zniszczonym mieście świata. Stworzono wielkomięjskie założenia, które będą cieszyć oczy następnych pokoleń. Wypracowano wzorce dla kraju [...] trzeba dalej rozbudowywać miasto dla skupienia w nim niezbędnej załogi mózgow i mięśni potrzebnych do badań i działań, aby mogło sprostać zwiększonym, rozszerzonym w skali światowej zadaniom, tak jak sprostało w poprzednich okresach”.

Stanisław Herbst

(z *posłowie do poprzednich wydań*)

[www.ksiegarnia.bellona.pl](http://www.ksiegarnia.bellona.pl)

[www.aspra.pl](http://www.aspra.pl)  
KSIEGARNIA KATALOG  
WYSYŁKOWA WYDAWNICZY



Nr 1012121